

(Il Tempo - A.Austini) - Ostatnim razem przyjechał, aby wyjaśnić sprawy z Garcia, który poddał wątpliwości ambicje Romy. Wyjechał w połowie czerwca i dziś, prawie pięć miesięcy po, jest gotowy na powrót do stolicy: Pallotta zamówił miejsce na Olimpico na niedzielne derby.

Kto wie czy na Curva Sud (ciężko), gdzie obiecał usiąść i gdzie zaprosili go do stawienia się polemizujący kibice. Przybycie prezydenta, nie licząc zmian w planach, których w jego przypadku nie można wykluczyć, oczekiwane jest na jutrzejszy wieczór. Biorąc pod uwagę długą nieobecność we Włoszech, możliwym jest, że Jim zatrzyma się co najmniej przez tydzień. Jak zawsze, jego obecność w Rzymie jest związana bardziej z biznesem niż aspektem sportowym. W najbliższych dniach, dla przykładu, przewidziane jest przedstawienie definitywnego projektu nowego stadionu w regionie, a w Trigorii dopiero co zatrudniono dyrektora handlowego, Colette. Pallotta znajdzie jednak również czas na zmotywowanie graczy przed derbami, które nie licząc dziwnej atmosfery na trybunach, mogą być bardzo ważne w kwestii mistrzostwa. To pierwszy sezon amerykańskiej ery, w którym zespół odczuwa konkretne ambicje mistrzowskie. Prezydent był być może pierwszym wierzącym w tę szansę, bardziej niż Garcia i teraz jest przekonany, że boisko może dać potwierdzenie w maju.

Liga jest rzecz jasna podstawowym celem Romy, to jednak nie oznacza, że porzucona zostanie Liga Mistrzów. Przeciwnie: dla graczy i trenera ma ogromny urok. Dlatego właśnie Giallorossi nie będą kalkulować w meczu przeciwko Niemcom Rudiego Voellera. Potrzeba zwycięstwa za wszelką cenę, aby zbliżyć się do celu 1/8 finału, której brakuje od 2011 roku i zagwarantowania premii 5,5 mln euro, nie licząc wpływów z praw telewizyjnych.

Autor: abruzzo